

Piotr Gryz  
Warszawska  
Grupa  
Lokalna  
OTOP

# EKOTURYSTYKA W GAMBII

foto: Piotr Gryz

Specjalne  
podziękowania dla  
Klubu Podróży „Horyzonty”  
i wszystkich uczestników  
wyprawy do Gambii  
w roku 2009.

## Polska kolonia

Gambia jest najmniejszym państwem kontynentalnej Afryki. Leży w jej zachodniej części. Obszar kraju stanowi skrawek lądu o szerokości 50 km, położony wokół dolnego biegu rzeki Gambia. Panuje tu klimat zwrotnikowy, charakteryzujący się wysokimi opadami w porze deszczowej. Większość kraju porasta sawanna oraz lasy galeriowe, a na wybrzeżu i w dolnym biegu rzeki występują rozległe zarośla namorzynowe. To niewielkie państwo ma ciekawą historię. Początkowo Gambia była częścią historycznych królestw Ghana, Songhaj i Mali, lecz od XV w. o kontrolę nad jej terytorium zaczęły rywalizować największe potęgi kolonialne. Mało kto jednak wie, że ten piękny kraj przez krótki czas był również polską kolonią. Stało się tak za sprawą Jakuba Kettlera, księcia Kurlandii i Semigalii oraz ówczesnego lennika Rzeczypospolitej Obojga Narodów, który w latach 1651-61 był kolonizatorem tych terenów. Władca ten podczas potopu szwedzkiego dostał się jednak na kilka lat do niewoli, a jego władzę przejęli Holendrzy i Brytyjczycy. Książę próbował je później odzyskać, ale ostatecznie kontrolę nad tym terytorium przejęło Imperium Brytyjskie aż do uzyskania przez kraj niepodległości w 1965 roku. Podczas krótkiego okresu kurlandzkiej kolonizacji tych terenów Kettler zasłynął jako mądry władca, traktujący miejscowych królów jak równych sobie. Cieszył się on poparciem miejscowej ludności, która niejednokrotnie wspierała go w starciach z Holendrami. Można tylko sobie wyobrazić, jak potoczyłyby się losy tego



państwka, gdyby znajdowało się ono w polskiej strefie wpływów. Jedno jest pewne – posiadanie takiej kolonii ucieszyłoby polskich obserwatorów ptaków.

## Raj dla ptaków, raj dla ornitologów

Dzisiaj kraj ten jest mekką dla ornitologów z całego świata i nie ma się czemu dziwić. Na jego powierzchni, która jest ponad 28 razy mniejsza od Polski, stwierdzono występowanie aż 540 gatunków ptaków. Warto dodać, że kraj ten jest jednocześnie jednym z najbardziej bezpiecznych w Afryce Zachodniej, co sprawia, że obserwacjami ptaków można się tu naprawdę cieszyć. Wśród występujących tu gatunków dużą liczbę stanowią ptaki siewkowe (77 gatunków), drapieżne (50 gatunków), brodzące (32 gatunki) i kraskowe (22 gatunki). Przedstawicielem tego ostatniego rzędu – kraska płowogłowa (*Coracias cyanogaster*) jest też symbolem awifauny tego kraju. Gatunek ten jest pospolity na terenie zachodniej Afryki. To jednak Gambia stanowi najlepsze miejsce do jego obserwacji, podobnie jak innych gatunków tej części kontynentu, gdyż to praktycznie jedyne bezpieczne dla turystów państwo w regionie. Oprócz ptaków wspomnianych powyżej można spotkać tu wiele innych egzotycznych gatunków. Należą do nich między innymi dzioborożce, turaki, różne gatunki nektarników, błyszczaków, wikłaczy i astrylid. W skład awifauny Gambii wchodzi też około 150 gatunków europejskich, które spędzają tutaj zimę. Wśród nich znajduje się też wiele gatunków gnieźdzących się

Nektarnik fioletowy, foto: Piotr Gryz



Kaska abisyńska, fot. Piotr Gryz



Zolna mała, fot. Piotr Gryz

w Polsce, w tym bocian biały, różne gatunki kaczek i ptaków siewkowych. To małe państwo można śmiało nazwać „ptasią częścią świata” również z innych powodów – występujące tu ptaki są wyjątkowo mało płochliwe i towarzyszą przybyszom dosłownie wszędzie. Dlatego też znaczna część przemysłu turystycznego tego kraju nastawiona jest na birdwatching, a miejscowa ludność wielu obszarów zarabia na obsłudze turystów. Ptaki będące ważnym źródłem utrzymania człowiek otacza tu dużą troską. Ich istotna rola jest podkreślana na różne sposoby, np. poprzez umieszczanie na banknotach podobizn różnych gatunków. Miałem okazję przekonać się o tym jako uczestnik dziewiczej wyprawy zorganizowanej w 2009 r. przez Klub Podróży „Horyzonty”.

### Ptasia turystyka

Podczas pobytu w Gambii przekonaliśmy się, jak cenna jest pomoc lokalnych przewodników. Podczas całej wyprawy oprócz polskiego przewodnika towarzyszyło nam kilku miejscowych znawców przyrody. Na szczególne uznanie zasługiwało dwóch z nich. Pierwszego o imieniu Baba poznaliśmy w Kotu. Okazał się on ekspertem

od ptaków nocnych. Bez jego pomocy nie udało się nam zobaczyć tutejszych gatunków sów i lelka ostrosternego (*Caprimulgus climacurus*). Jeszcze lepszym przewodnikiem okazał się poznany w Tendabie Wandy Touray, który pomagał również autorom książki „Birds of Gambia and Senegal”. Dzięki niemu zobaczyliśmy mnóstwo różnych gatunków, m.in. jednego z najbardziej skrytych przedstawicieli rodziny czapli – ślepowrona białogrzbietego (*Gorsachius leuconotus*).

Choć miejscowa ludność żyje z turystyki przyrodniczej, znaczna część mieszkańców wydaje się niestety nie rozumieć, jak ważna jest ochrona przyrody. Przykładem tego mogą być zbiorniki wodne w rejonie Kotu, do których wyrzucane są najrozmaitsze odpadki. Podobne sytuacje obserwowaliśmy też w innych większych miejscowościach. Mimo to Gambia jest jednym z liderów w dziedzinie ochrony przyrody w tej części Afryki. Widać też wyraźny rozwój kraju właśnie w tym kierunku. Stanowi to doskonały przykład, że istnieje możliwość harmonijnej koegzystencji ludzi i ptaków. Miejmy nadzieję, że w tym malutkim kraju będzie się tak działo nadal i że za jego przykładem pójść również inne państwa tego regionu.



Neklanik piękny, fot. Piotr Jonozyk



Fybaczek srokaty, fot. Piotr Jonozyk

www.joniecnaturalnie.com